Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiemi Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata połroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1,2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek — Nro 21. — 18. lutego 1845.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Wiédnia.

C. k. połączona kancelaryja nadworna, opróżnioną w Galicyi posadę komisarza obwodowego drugiéj klasy, nadała trzeciemu obwodowemu komisarzowi, Antoniemu Pilat, a opróżnioną przez to posunięcie posadę obwodowego komisarza trzeciéj klasy, gubernijalnemu koncepiście Maurycemu Vayda.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 5. lutego. Królowa zagaiła wczoraj osobiście następującą mową parlament:

Milordowie i Gentlemanowie!

»Cieszy Mnie to, że jestem w stanie, przy Waszém zgromadzeniu się w parlamencie, życzyć Wpanom szczęścia do polepszenia położenia kraju.«

»Wzrastającą czynność widać prawie w każdéj gałęzi fabryk krajowych. Handel i przemysłowość uzyskały tak tu jak i za granicą obszérniejsza rozciągłość, a między wszystkiemi klasami Mego ludu panuje w ogóle duch lojalności i skorego posłuszeństwa dla ustaw.«

»Ja otrzymuję ciągle od wszystkich obcych mocarstw zapewnienie przyjacielskiego sposobu ich myślenia.«

»Było to dla Mnie wielkiém zadowoleniem, przyjmować na Moim dworze Monarchów, którzy w ciągu zeszłego roku Angliją odwidzili.«

»Podróż Cesarza rossyjskiego, przedsięwzięta z wielkiém poświęceniem osobistéj wygody *(undertaken at a great sacrifice of private convenience)*, była dla Moich uczuć bardzo przyjemnym *(most acceptable to my feelings)* dowodem przyjaźni Jego Cesarskiéj Mości.«

»Nadarzona przez to dla Mnie sposobność osobistéj rozmowy, będzie, jak się spodziewam, pobudką do dalszego rozwinięcia tych przyjacielskich stosunków, które od dawna między Wielką Brytaniją i Rossyją istniały.«

»Wizyta Króla Francuzów była Mi najszczególniéj dla téj okoliczności przyjemną, że ją poprzedziły roztrząsania, które tak pożądane między oboma narodami dobre porozumienie osłabić były mogły.«

»Utrzymanie tego dobrego porozumienia uważam za istotną potrzebę dla najważniejszych interesów obu krajów, owoż cieszyło Mię to, żem była świadkiem, iż tak serdecznie objawiony sposób myślenia wszystkich klas Moich poddanych podczas odwidzin tegoż Monarchy, tak zupełnie z Moim sposobem myślenia się zgadzał.«

»Gentlemanowie izby niższéj!«

»Zaprojektowane kosztorysy na rok przyszły są wypracowane i będą Wpanom przedłożone.«

»Postępy żeglugi parowéj i potrzeba ochrony dla rozgałęzionéj, obszérnéj przemysłowości krajowéj, będą potrzebować podwyższenia zaprojektowanych kosztorysów, o ile się takowe morskiéj służby dotyczą.«

»Milordowie i Gentlemanowie!«

»Z szczérém zadowoleniem postrzegłam, że polepszenie dobra, które się w innych częściach kraju pojawia, także i na Irlandyją się rozciągnęło.«

»Polityczna agitacyja i wzburzenie, nad któremi przedtém miałam przyczynę ubolewać, zdawają się powoli zmniejszać, a jako naturalny skutek tego zostały prywatne kapitały z większą gotowością obrócone na publiczne i pożyteczne przedsiębierstwa, które za życzliwém przyczynieniem się osób mających udział w pomyślności Irlandyi, są uskutecznione.«

»Ja przywiodłam do skutku akt dotyczący skuteczniejszego zastosowania dobroczynnych darów i zapisów w tym duchu, w jakim takowy ułożono.«

»Polecam Waszym przyjaźnym względom plan dotyczący polepszenia i rozszérzenia środków dla akademicznéj nauki w Irlandyi.«

»Sprawozdanie komisyi, mianowanéj do rozpoznania prawa i zwyczaju pod względem dzierzaw gruntowych, jest już prawie ukończone, i będzie Wpanom niezwłocznie przedłożone, skoro nadesłaném zostanie.«

»Stan ustawy ściągającéj się do statutów banku w Irlandyi tudzież innych bankowych instytutów w owym kraju, równie jak i w Szkocyi, zwróci na siebie bez wątpienia Wpanów uwagę.«

»Stan zdrowia mieszkańców wielkich miast i ludnych dystryktów na téj stronie połączonego królestwa był na nowo przedmiotem rozpoznawania ze strony komisyi, któréj sprawozdanie niezwłocznie Wpanom przedłożone będzie. Będzie to dla Mnie nader przyjemnie, gdy za wskazaniem i propozycyją, które to sprawozdanie zawiéra, Wpanowie będziecie w stanie, stan zdrowia i pomyślność uboższych klas Moich poddanych polepszyć.«

»Życzę Wpanom szczęścia do pomyślnego skutku tych rozporządzeń, które przed trzema laty przyjął parlament, aby niedobór w dochodach krajowych pokryć, a zwiększaniu się długów w czasach pokoju tamę położyć.«

»Akt, który podówczas przyjęto dla nałożenia podatku na dochody prywatne, wyjdzie wkrótce z swéj mocy obowiązującéj.«

»Od mądrości Wpanów będzie zależało oznaczyć, czy nie byłoby stosowną rzeczą działalność tegoż aktu na dalszy czas rozciągnąć, aby w ten sposób uzyskać środki do obmyślenia dostatecznéj pieczołowitości dla potrzeb służby krajowéj i umiarkowania oraz innych podatków.«

»Lecz jakikolwiekbądź będzie rezultat obrad Wpanów w tym względzie, Ja jestem zupełnie przekonaną, że Wpanowie stale postanowicie utrzymać dochody w takiéj kwocie, która będzie dostateczną do pokrycia potrzebnych wydatków krajowych i do utrzymania kredytu państwa, który dla narodowéj pomyślności jest nieodzownym.«

»Nadzieja trwałego pokoju i stan powszechnéj pomyślności i spokojności wewnątrz kraju nastręczają pomyślną sposobność do rozważenia ważnych przedmiotów, na które zwróciłam Wpanów uwagę, owoż polecam je Wpanów obradom i szczéréj modlitwie, aby baczna staranność i opieka boskiéj Opatrzności postawiły Wpanów w stanie, byście między różnemi klasami Moich poddanych wzmocnili uczucia wzajemnego zaufania i życzliwości i polepszyli stan Mojego ludu.«

Po odczytaniu téj mowy, którą Królowa wygłosiła wyraźnym i donośnym głosem, rozeszła się izba niższa. Orszak królewski ruszył do pałacu bukinghamskiego, a lordowie zaczęli o godzinie piątéj naradzać się nad adresem.

Obie izby parlamentu zgromadziły się tegoż dnia między czwartą i piątą godziną po południu. — W izbie wyższéj margrabia Camden wniósł mocyją względem adresu podziękowania na mowę z tronu, którą wspiérał lord Glenlyon, a po krótkiéj debacie, podczas któréj książę Richmond i hrabia Malmesbury narzekali, że w mowie z tronu nie nadmieniono o rolnictwie, została pomieniona mocyja jednogłośnie przyjęta. — W izbie niższéj pan Charteris wniósł propozycyją dotyczącą adresu podziękowania, która przez pana T. Baring wspieraną była. — Lord J. Russell zgadzał się wprawdzie w ogóle na zaproponowany adres, czynił jednakże niektóre uwagi, a mianowicie ganił, że na nowo wytoczono kwestyję o prawie przetrząsania okrętów, względem któréj najdokładniejsze istnieją już traktaty; narzekał także na to, że (irlandzkiego) aktu zapisu, to jest rozporządzenia, które opiekuńczego urzędu się dotyczy, nie przedłożono wprzódy naczelnikom katolickiego kościoła w Irlandyi. Sir Robert Peel usprawiedliwiał postępowanie rządu w tych dwóch głównych kwestyjach. Po przymówieniu się jeszcze lorda Palmerstona jako głównego

mowcy opozycyi najszczególniéj o stosunkach Anglii do Francyi, został adres także i przez tę izbę jednogłośnie przyjętym.

—— dnia 6. lutego. Mowca izby niższéj doręczył dziś Królowéj Jéj Mości w pałacu bukinghamskim ze strony téjże izby adres odpowiedzi na mowę z tronu.

Izba wyższa nie zgromadziła się wczoraj jako we środę, w zwyczajnym dniu spoczynku parlamentowego tygodnia, a izba niższa odbywała posiedzenie tylko do godziny ósméj. Sprawy były w rodzaju formalności.

Opróżnione wysokie posady urzędników są już obsadzone. Sir Jérzy Clerk został wiceprezydentem departamentu handlowego, a w miejsce jego wstąpi pan Cardwell jako sekretarz skarbu. Lord Jocelyn, syn hrabi Rodena, ożeniony z pasierbicą lorda Palmerstona, otrzymał urząd lorda admiralicyi, w miejsce mianowanego piérwszym sekretarzem admiralicyi pana Corry.

Francyja.

Moniteur z dnia 3. lutego donosi, że Król datowaném z dnia 31. z. m. rozporządzeniem,, barona Billinga w miejsce hrabiego St. Priest mianował posłem w Danii, a dotychczasowego pod-dyrektora handlowego wydziału w ministeryjum spraw zagranicznych, pana Lambert, w miejsce pana Druyn de Lhuys dyrektorem tegoż samego wydziału. Obaj dymisyjonowani, hrabia St. Priest i pan de Lhuys zostali dla swych postępków w starciu się między ministeryjum a koalicyją z swoich posad złożeni. Dzienniki opozycyjne wszczynają z tego powodu wielki hałas. Ministeryjum mówi *Courrier français* przygotowuje listy proskrypcyjne i umieściło na nich imiona tych parów i deputowanych, którzy nie chcieli być spółwinowajcami wynagrodzenia Pritcharda. Uorganizowany na hartmańskiém zgromadzeniu konserwatystów system zastraszenia, wydał już owoce, a pan Guizot jest tak łaskaw, iż się czyni wykonawcą wyroków ministeryjalnego wydziału publicznego dobra. Wyszedł już piérwszy buletyn mściwych czynności gabinetu, owoż można się niezawodnie spodziéwać, że takowy na téj drodze daléj postępować będzie. Takto jest słodko pomścić się na swych nieprzyjaciołach a oraz przysłużyć się swym własnym mirmidonom, iż dla urzędników, którzy mieli nadzieję, że swoję niepodległość jako deputowani będą mogli pogodzić z zażadaném od nich jako od ministeryjalnych ajentów obojętném głosowaniem, możemy się spodziéwać nocy ś. Bartłomieja. Atoli czyny zemsty nie ocaliły nigdy władz upadających, owoż, gdy pan Guizot publiczną opiniją przez niezasłużone dymisyjonowania rozjątrza, otwiéra przez to tylko krajowi oczy i przyspiesza kwestyją o urzędnikach w izbie deputowanych. We wszystkiém i dla wszystkiego przeznaczony jest pan Guizot na to, aby był nieszczęściem rewolucyi lipcowéj. Niech więc jego przeznaczenie się spełni.« Ministeryjalny *Globe* życzy gabinetowi szczęścia że miał odwagę położyć koniec temu zgorszeniu, jakie dali pan St. Priest w izbie parów a pan Lhuys w izbie deputowanych. »Moznaż temu wierzyć,« mówi toż pismo, »iż pan St. Priest ośmielił się na trybunie parów utrzymywać, że polityka gabinetu Francyję znieważyła, podczas gdy on sam jako poseł w Kopenhadze też politykę popiérał! Niejestże to rzecz niesłychana, że pan Lhuys swém głosowaniem w izbie deputowanych, zachowaniem się i mowami w własnym swoim urzędzie okazał się jako najzaciętszy nieprzyjaciel, jako najniezbłagańszy przeciwnik polityki rządu ministra spraw zagranicznych, podczas gdy on sam téjże polityce pomoc dawał! A więc polityka pana Guizota nie jest im do smaku, ale bogate pensyje, których ona udziela są bardzo smaczne. Wszakże każdemu rządowi zależałoby na tém, aby ci, którzy mu służą z jego zdaniami i idejami zupełnie się zgadzali.

Izba deputowanych, na posiedzeniu dnia 3. lutego przyjęła wniosek do ustawy dotyczącéj policyi na żelaznych kolejach 190 głosami przeciw 56. —

Izba deputowanych równie jak i izba parów była dnia 4. lutego zamknięta.

Izba deputowanych na posiedzeniu dnia 5. lutego przystąpiła do wyboru czwartego wiceprezydenta w miejsce hrabiego Salvandy. Pan Lepelletier d'Aulnay został 236 głosami obrany. Na témże samém posiedzeniu przyjęła izba wniosek do ustawy dotyczący wystawienia różnych publicznych domów, tudzież wniosek do ustawy, którym na kilka, dla powszechnego dobra pożytecznych instytutów kredyt zezwolono.

W izbie deputowanych na dniu 6go lutego odczytał najprzód pan Duvergier de Hauranne propozycyją, aby odtąd nie przez gałki lecz przez oddzielenie głosowano. Rozwinięcie tego wniosku wyznaczono na poniedziałek. Potém przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem, dotyczącym warunków przypuszczania i posuwania na wyższe stopnie urzędników publicznych.

Dziennik *Moniteur* z dnia 6. lutego zawiéra następującą wiadomość z Makao pod dniem 25. października zeszłego roku: »Handlowy traktat, o który między Francyją a Chinami toczono układy, został dnia 24. października w Whampoa na pokładzie okrętu *Archimede* podpisany.«

Pan Villemain przyszedł zupełnie do zdrowia; nie odstępuje on od swego postanowienia, że zaproponowanéj dla niego pensyi 15,000 franków, jeżeliby ją zezwolono, nie przyjmie.

Książę de Broglie pojedzie w przyszłym tygodniu do Londynu, gdzie się mieszana komisyja ukonstytuje, która się zajmie roztrząsaniem, w jakiby sposób handel niewolnikami nawet bez zastosowania prawa przetrząsania okrętów przytłumić można.

Ze wszystkich okolic Francyi nadsyłają doniesienia o nagłéj zmianie stanu powietrza i o przeszkodach, które dla handlu ztąd wynikają. Wszędzie spadły śniegi, a w niektórych okolicach wezbrały nawet rzeki.

Podług najnowszych do Tulonu nadesłanych wiadomości z Oranu zajmuje Abd-el-Kader ciągle dawne swe stanowisko między plemionami, które bezwarunkowo są mu posłuszne i do boju gotowe. Emir ten zyskuje coraz większe stronnictwo w Maroko, a położenie Cesarza staje się coraz bardziéj krytyczném. Marokanie wiedzą, że Abd-el-Kader wytrwale przeciw Chrześcijanom toczy wojnę; to jedno jest dostateczném do zabezpieczenia mu wielkiego stronnictwa. Na tén raz jednakże nie zdaje się francuzkim granicom zagrażać niebezpieczeństwo, gdyż jenerał Cavaignac powrócił do Tlemzenu, zkąd dla sprostownia granicy do Lalla-Magrania odjedzie.

Szwajcaryja.

Najnowsze wiadomości z Zurychu pod dniem 6. lutego donoszą, że wielka rada tegoż kantonu po dwudniowych obradach w powyższym dniu przyjęła 106 głosami przeciw 93 propozycyją wydalenia Jezuitów ze Szwajcaryi. Mniejszość oświadcza się za pojednawczemi propozycyjami, które kanton rządzący przedłożył.

Prusy.

Z Poznania d. 24. stycznia. — W wielu tak francuzkich jak i angielskich pismach nadmieniano o procesie, który pod względem spadkobierstwa po księżnéj Łowickiéj przeciw Jego Mości Cesarzowi Mikołajowi przed kameralnym sądem w Berlinie wytoczono, i który ma być już rozstrzygniętym. Wszelako doniesienia te są poczęści przekręcone, owoż prostujemy je niniejszém z pewnego źródła: Księżna Łowicka, córka hrabi Antoniego Grudzińskiego na Siedlcach w Wielkiém Księztwie Poznańskiém, umarła jako wdowa po Wielkiem Księciu Konstantym w roku 1831, bezdzietnie i bez testamentu. Aczkolwiek Wielki Książę Konstanty wraz ze znacznym innym majątkiem zapisał jéj kontraktem i testamentem także Księztwo Łowickie, zimowy pałac w Petersburgu i belwederski w Warszawie, jednak cała puścizna przeszła stosownie do cesarskich ustaw domowych w wyłączne posiadanie Jego Mości Cesarza rossyjskiego. Na przeciw temu wystąpił hrabia Grudziński: utrzymywał on, że księżna nie była nigdy członkiem familii cesarskiéj, dla tego upomniał się wraz ze swojemi dziećmi o całe spadkobierstwo i opiérał się na owoczesnych ustawach (*Code Napoleon*) Królestwa Polskiego, w którém córka mieszkała. Wszystkie kroki, które w téj mierze kilkakrotnie czynił w Petersburgu, były nadaremne. Hrabia Grudziński, dawniéj jeden z najmajętniejszych magnatów w kraju, zapadł w końcu przez różne nieszczęśliwe okoliczności w długi i umarł przed dziesięcią laty w najkrytyczniejszych co do majątku okolicznościach. Do puścizny po nim był nawet konkurs rozpisany, a po zamknięciu którego okazało się, że z całéj pozostałéj masy wierzyciele mogą się spodziewać tylko bardzo małéj, nawet na nazwisko niezasługującéj dywidendy. W taki sposób dzieci hrabi Grudzińskiego utraciły nadzieję spłacenia długów po swoim ojcu. Jednakże dla zaspokojenia ile możności swego sumienia, zamieszkali w Prusiech spadkobiercy po hrabi Grudzińskim odstąpili na nowo jakąś część swoich praw do Księstwa Łowickiego najznaczniejszemu wierzycielowi konkursu, który daleko więcéj niż 250,000 talarów traci. Od czasu śmierci hrabiego nie uczyniono nic do dalszego dochodzenia téj sprawy. Nawet i dotychczas nie wytoczono w téj mierze żadnego procesu przeciw Jego Mości Cesarzowi Rossyi; owoż i to jest całkiem bezzasadném, jakoby pan Moritz tutejszy komisarz sądu sprawiedliwości czuwający nad prawami osoby kupującéj puściznę, prawo upominania się dla niéj uzyskał.

NOWINY.

Do nieszczęsnych wypadków, które opilstwo sprowadzić może, należy i następujący, na

dniu 11. b. m. o kilka mil od naszéj stolicy wydarzony: Ze wsi Stodułek (Ebenau), wybrało się towarzystwo z kilku zapiłych osób płci obojéj złożone, aby w oddaloném o pół mili miasteczku Gródku odbyć chrzest nowo-narodzonego dziécięcia. Huczno i wesoło odbyła się ta podróż na wozie, aż pod kościół. Na wezwanie rodziców chrzestnych, przystąpił miejscowy proboszcz do ceremonii chrztu: ale jakież było zdziwienie kapłana i przestrach kumów, gdy przy rozwijaniu poduszki w którą dziécię było owinięte, nie znaleziono go w niéj. Wszyscy pijani jakby cudem na raz wytrzéźwieli; pospieszono na powrót tąż samą drogą, aby dziécię odszukać, — i znaleziono je, — ale zmarzłe i bez duszy.

Dnia 14. b. m. aktorowie sceny polskiéj odegrali dramat historyczny w pięciu aktach, pod nazwą: *Sampierro,* na dochód p. Smochowskiego, któremu wdzięczni jesteśmy, iż taką sztukę wybrał na swoje benefisowe przedstawienie: jestto bowiem dramat, który niezaprzecznie należy do lepszych utworów Halma (autora *Gryzeldy, Syna puszczy* i innych), ale nawet między tegoczesnémi znakomitszémi dziełami dramatycznémi niepośledne godzien zająć miejsce. Sam przedmiot, stawiający na scenie człowieka (Sampierrę), poświęcającego wszystko dla miłości ziemi rodzinnéj, jest szczytnie dramatyczny; a ujęty z uczuciem przez autora, zajmuje scenami pełnemi życia i prawdy. Przeciw idei przywiązania do Korsyki uosobionéj w Sampierze, walczą miłość żony (Waniny), dla któréj mąż jest wszystkiém, a jego święty zapał płonném wydaje się marzeniem, — i zdrada *sekretarza* (Ombrano), który pod maską przyjaźni chce się zemścić na Sampierze za życie stryja i brata, poległych w zamieszkach domowych, a który mało ważąc krótkotrwałą rozkosz krwawéj zemsty, przedsięwziął za pomocą intryg spodlić Sampierra w przekonaniu jego przyjaciół i towarzyszów broni, a samego oddać w ręce Genui, nieprzyjaciółki tak Korsyki jako i bohatéra walczącego za jéj wolność. Zdrada chcąca zgubić, łączy się z miłością chcącą ratować małżonka, choćby z ujęciem mu mniemanego owocu jego ulubionych marzeń, — i dopinają celu po połowie, wzbudzając nieufność przyjaciół i współwygnańców Sampierra. To też on w chwili, w któréj rozumiał że go już odstępują sprzysiężeni, gdy już zachwiana nadzieja oswobodzenia Korsyki, ostatniego ima się środka: oto by się oczyścić z niesłusznego zarzutu wspólnictwa w intrygach żony, własną ją ręką zabija, i strwożonym towarzyszom broni powtarza na jéj trupie niezmienny temat życia swego: *»Korsyka nadewszystko!«* I na tém kończy się sztuka. — Piękność przedmiotu i wzniosłość głównéj idei przekupują poniekąd bezstronność sądu naszego; a przecież uderzają w tym dramacie dwie wady: *Piérwsza wada*, w intrydze uknutéj przez sekretarza, który Waninę rysami niepospolitéj szlachetności odznamionowaną, namawia do oddania się w ręce Genui i do poświęcenia towarzyszów Sampierra, tym błahym i nieprzekonywającym pozorem, że w przeciwnym przypadku Genua najmie sztylety na niego. Jakkolwiek autor poszedł w tym względzie wiernie za podaniem dziejów, zdaje nam się przecie, iż wprowadzając nowy żywioł dramatyczny, choć mniéj historyczny w osobie sekretarza Ombrano, mógł a nawet powinien był jego intrygi tak dobitnie i składnie odcieniować, aby przyzwolenie Waniny zrobić dla widzów prawdo-podobniejszém. Wanina szlachetna, odrzucająca pieniężne ofiary Genui, przedstawiająca mężowi ze stanowiska owoczesnéj polityki płonność jego marzeń, może wpaść w sidła, ale te powinny być godne i jéj duszy i rozumu. — *Drugą wadę* artystyczną upatrujemy w zaokrągleniu całości: autor wcieliwszy w całość mocnémi i dobitnémi rysami *zemstę* ze strony Ombrana, osoby nie ściśle historycznéj, lecz nie bez celu przez siebie wprowadzonéj, odrzuca śród sztuki, bo z końcem trzeciego aktu, ten żywioł tak konieczny. Mimowolnie nasuwa się z końcem ostatniego aktu ta myśl, iż to dopiéro piérwsza część działania Sampierra, poświęcającego wszystkie człowiecze uczucia dla idei własnéj, i że pozostałe jeszcze żywioły, to jest *zemsta sekretarza, nienawiść braci* Waniny, którzy poprzysięgli czuwać nad siostrą i mścić się za nią, nareszcie *nieufność i oziębienie towarzyszów* ledwie ukojonych, w drugim dopiéro oddziele odwetują popełniony czyn krwawy, który przez wzgląd na szczytne pobudki niebo może przepuścić, ale ludzie nie przebaczają nigdy. — Historyja artystyczniéj zakończyła losy Sampierra, bo właśnie żywioły w niniejszym dramacie na bok usunięte zgubiły go w końcu: wiadomo bowiem, że w potyczce w któréj życie stracił, walczyli przeciw niemu z zapałem zemsty bracia Waniny, a własny jego sługa Vittolo pchnął go zdradziecko z tyłu. — Trudne to zapewne zadanie, czy i jak należało zaokrąglić ten dramat, bez przedłużania go jeszcze i bez dalszego rozrywania jedności czasu, któréj i tak nie wiele jest w téj sztuce; — ale z drugiéj

strony wielkie jest pytanie, ażaliby dramat nie zyskał na całości i historycznéj i artystycznéj, gdyby Sampierro, dla którego autor i tak nie stara się o wielkie współczucie, nie uszlachetniając jego charakteru, dobitniejszą walką wewnętrzną między powinnościami *obywatela*, a owemi *małżonka i ojca*, walką, któraby miękczyła dla widza za ostre zarysy, — gdyby mówię Sampierra, w chwili, kiedy okupuje ideę za którą goni morderstwem żony, w chwili, kiedy się chce zagłuszyć tryjumfem silnéj woli nad mdłemi sprężynami, i już wedle niego nic między nim a jego ideą nie stoi, gdyby go w téj chwili dosiągł grot zdradziecki, łączący w sobie dwie zemsty, to jest zemstę *ukrytego nieprzyjaciela* i zemstę *braci* Waniny. Jedna ofiara więcéj, kilka słów więcéj w ustach zabójcy, a byłaby i prawda historyczna, i artystycznie rzecz biorąc, Sampierro zbrodnią ze zbrodni oczyszczony, stanąłby w całéj okazałości i świetności swoich dążeń. — Bądź jak bądź, przyznać potrzeba, iż sztuka ta robi silne wrażenie: szczególnie sceny *pożegnania bohatéra z ziemią rodzinną, — rozstania się matki z dziećmi, — żony z mężem*, przeklinającéj tę Korsykę, która jéj wydarła najwyższe dobro, miłość męża — sceny te są porywające i pełne piękności poetycznych, któremi autor ubarwił obrazy swoje, a tłumacz z wielką znajomością przedmiotu i języka przeniósł w mowę polską. — Wszystkie główne role, a mianowicie *Sampierra*, w któréj pan Smochowski dał niepiérwszy dowód znakomitego talentu, *Waniny* (przez panią Aszpergerowę) i *Ombrana* (przez pana Rejmersa) oddane były z doskonałém pojęciem myśli autora, z zapałem i prawdą. Zdawało nam się tylko, że to piérwsze przedstawienie tylu trudnościom podległe, było może za wczesne, a drugie dopiéro przedstawienie godnie odpowié usiłowaniom naszych artystów. Jedném słowem, nie brak chęci ani też talentu widzieliśmy, ale brak czasu koniecznego do wyuczenia się fizycznego ról, umysłowo dobrze pojętych i zgłębionych.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Ze Lwowa, dnia 15. lutego. Ceny produktów w handlu hurtowym są tu następujące: korzec pszenicy 3 zr. do 3 zr. 24 kr., żyta 2 zr. 24 kr. do 2 zr. 30 kr., jęczmienia 2 zr. 24 kr., hreczki 2 zr. 24 kr. mon. kon. Zboże spada, gdyż go do nas wiele z Podola przywożą. — Garniec 30-stopniowéj okowitéj stoi na 30 do 31 kr. m. k. I ten wyrób spada, gdyż z powodu zmniejszonéj konsumcyi, spekulanci nie chcą się w większe kupna zapuszczać.

Cetnar kminu stoi teraz na 14 zr. i ma ciągle kupca; przędziwa konopnego 9 do 13 zr. i jest ciągle poszukiwane; kopru 6 zr. 45 kr.; łoju w kręgach 18 zr., w beczkach 21 zr. z ciągłym odbytem; miodu z woszczynami 21 zr. i ma się ku wyższéj cenie, patoki 18 zr.; potażu 7 zr.; wosku 86 do 88 zr. m. k. i bardzo się za nim ubiegają. — Korzec nasienia koniczyny żółtéj 29 zr. m. k. i łatwo idzie w handel. — Para skór wołowych 18 do 19 zr. mon. konw.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 12. lutego Na ten targ przypędzono 590 wołów, i wszystkie znalazły kupca: szczególniéj téż lepsza jakość była poszukiwaną i do Pragi wysłaną. Ceny odpowiadały wartości. — Dla Wiédnia nic nie zakupiono, gdyż ta stolica ciągle jeszcze zaopatruje się z Węgier; a cena cetnara wołowiny miała w niéj spaść na 36 ½ zr. wal. wiéd.

Na przyszły targ spodziéwamy się do 500 wołów.

Przypędzili na targ: 1) Benjamin Lewy, z Nowéj wsi, 84 wołów; 2) Frańciszek Halenta, z Kozów, 55. — Małémi partyjami 451. — Ogółem 590.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Stado Nr. 1. do Pragi	69	313	—	—	8 1/2
Stado Nr. 2. małémi partyjami sprzedano					
Małe partyje sprzedano.					

TEATR POLSKI.

Jutro: *Stara romantyczka*, komedyja w 2ch aktach. — Którą poprzedzi: *Stara Komnacka*, czyli: *Papugi*, komedyjo-opera w jednym akcie.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Frańciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)